

LUD

ROK XXVI | Curitiba, 14 listopada 1951 | NR. 46

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: }
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować: }
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Alameda Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i poł do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50

São Paulo kiosk gazetowy koto głównej poczty, av. Sao Joao }
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal } Cr. 2,00.
(P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

15 DE NOVEMBRO

62 ROCZNICA OGŁOSZENIA BRAZYLII REPUBLIKA

Niemal w każdym mieście na Ziemi Św. Krzyża jedna z najpiękniejszych ulic nosi zazwyczaj nazwę "Quinze de Novembro". Naród Brazylijski pragnie w ten sposób uczcić i upamiętnić wielkopomną rocznicę swej wolności, której podsta- wą stało się ogłoszenie Brazylii - Republiki.

Dawne monarchie, cesarstwa, królestwa, acz w wielu krajach bardzo liberalne, traciły dyktaturę i często łamały podstawowe prawa wolności obywatelskiej.

Naród brazylijski, nade wszystko miłujący wolność, bardzo wcześnie zaczął walczyć o swe prawa. Idee republikańskie w Brazylii zaczęły kiełkować jeszcze za czasów kolonialnych a następnie w okresie cesarstwa; świadczą o tym wolnościowe zrywy narodu, które wybuchaly raz po raz w różnych stronach kraju. I tak w 1684 r. wybucha ruch republikański w Maranhão; w 1710 w Pernambuco; w 1708 i powtórnie w 1720 w Minas Gerais; 1789 w obronie idei republikańskiej oddaje swe życie Tiradentes; w 1817 idea wolnościowa wybucha powtórnie w Pernambuco; w 1824 ruch wolnościowy objął niemal całą północ Brazylii, kiedy to usiłowano powołać do życia republikę "Confederação do Equador". W dziesięć lat później, idee wolnościowe obejmują południe Brazylii, gdzie w 1835 ogłoszono Republikę Piratinińską; nowa republika jednakże nie zdołała się utrzymać i po długich walkach została zgnieciona.

Długo tłumione dążności republikańskie wybuchnęły silnym płomieniem wolności za panowania cesarza Piotra II. Był to mądry i dobry monarcha, jednakże monarchiczny system rządzenia był strupieszaly, niedołyżny i niedbały o dobro obywateli.

Już w 1870 propaganda za wprowadzeniem republiki w Brazylii stała się jawną; w 1873 pod przewodnictwem wielkiego paulistańczyka Jana Tibiriçá, odbyło się w Itú zebranie republikanów; wkrótce do wolnościowego ruchu przyłączyli się wybitni politycy i mężowie stanu jak: Benjamin Constant, Assis Barsil, Rry Barbosa, Quintino Bocaiuva i wielu innych.

W pierwszych dniach listopada 1889 r. idea republikańska dojrzała w całym kraju i ogarnęła nietylko polityków, ale także wojsko lądowe i marynarkę. Ne czele ruchu republikańskiego stanął marszałek Manuel Deodoro da Fonseca.

Rząd cesarski, na którego czele stał wicehrabia Ouro Preto (Afonso Celso Assis Figueiredo) usiłował stłumić ruch wolnościowy, rozwiązując Izbę Deputowanych, opanowaną przez republikanów i zamierzał w dniu 20

listopada zamianować nowych przedstawicieli; równocześnie rozesłała się pogłoska o nakazie uwięzienia marszałka Deodoro i kilku innych republikanów. Dolało to ognia do oliwy. Republikanie postanowili wobec tego przyspieszyć datę obalenia monarchii i ogłoszenia Republiki.

Dnia 15 listopada 1889 r. marszałek Deodoro na czele wojska wyruszył z kasarni na São Cristóvão do miasta, otoczył budynek sekretariatu Wojny, gdzie wia-

śnie gabinet ministrów odbywał posiedzenie; wręczył on ministrom oświadczenie, iż są pozbawieni swych urzędów i mają się uważać za uwięzionych.

Wicehrabia Ouro Preto, widząc, iż wszyscy go opuszczają, przesłał cesarzowi bawiącemu w Petrópolis telegram, informując go o ostatnich wydarzeniach i na jego ręce złożył wraz całym gabinetem swą dymisję.

Cesarz Piotr II z całym spokojem przyjął wiadomość o upadku cesarstwa i bez zwłoki wraz z całą rodziną udał się do Portugalii.

Tymczasem w całym kraju Naród entuzjastycznie wiwatował na cześć nowej Republiki od której wyczekiwał upragnionych swobód obywatelskich i nowych, lepszych rządów.

Obchodząc wielkopomną, wolnościową rocznicę Narodu Brazylijskiego, mimowolnie nasuwa się na myśl porównanie z obecnymi czasami, w których, w miejsce dawnych stosunkowo łagodnych rządów cesarskich, czy królewskich, zajęły w wielu krajach czerwone dyktatury, tworzące żelazne kurtyny, gnębiące całe narody i zagrożające całemu światu imperialistycznym komunizmem.

Łącząc się ze szlachetnym Narodem Brazylijskim w uczuciach radości w dniu rocznicy wolnościowej, wyrażamy życzenie, aby i inne Narody, a zwłaszcza Naród Polski, jęczący w niewoli ducha i ciała, jak najprędzej doczekał się chwili oswobodzenia i całkowitej wolności.



Organizacja Zjednoczonych Narodów, obok celów politycznych, wykonuje szeroki plan humanitarny; poprzez swe oddziały: Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom oraz Światową Organizację Zdrowia, współpracuje w wielu krajach z miejscowymi rządami w celu rozwiązania kwestyj zdrowotnych młodzieży. Na fotografii widzimy grupę dzieci w Islandii, które z powodu niedożywienia zapadły na chorobę tak zwana frambusz. Pod dozorem specjalistów lekarzy ONU przeprowadza się ich leczenie; dzieci wraz swą pielęgniarką udają się ochocho do kliniki znajdującej się w górskiej okolicy. (Foto ONU).

„Polska stanie się wolną” oświadczył Prezydent Truman

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman przyjął w „Białym Domu” delegację Legii Kombatanów Polskich; z tej okazji Prezydent wygłosił do delegacji przemówienie w którym, między innymi, powiedział: „Polska wnet stanie się wolną”. Jestem tego pewny - dodał - bo Naród Polski kocha wolność; Polska stanie wolną w rządzie wolnych narodów świata.”

Plany nowej dywersji sowieckiej

WIEDEN, (IC) Ani na chwilę nie ustaje dywersja sowiecka, która pod nazwą akcji pokojowej prowadzi kreją robotę podmianki życia w wolnych krajach świata. Jak wiadomo kierownictwo tej akcji znajduje się w Moskwie, jej aparat wykonawczy umiejscowiony został w t. zw. „Światowej Radzie Pokoju”, która ma swój sekretariat i sweje komórki dywersyjne we wszystkich krajach świata.

Owa „Światowa Rada Pokoju” znowu zbiera się na sesję. Tym razem zjazd odbędzie się w sowieckiej strefie Wiednia, a przewodniczyć ma, jak zwykle oślawiony francuski uczoney — prof. Joliot Curie. Zjazd trwał przez pięć dni, od 1 do 5 listopada. Celem zjazdu było ustalenie nowych planów na okres nadchodzącej zimy.

Wydarzenia z tygodnia

— RZĄDY Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Turcji powzięły wspólną uchwałę w sprawie utworzenia dowództwa alianckiego na Środkowym Wschodzie; ma ono na celu wspólną obronę państw alianckich i zabezpieczenie pokoju.

— GENERALNY sekretarz Ligi Arabskiej, Mohamed Azzam, zaatakował deklarację państw alianckich, twierdząc, że państwa arabskie będą ją zwalczać.

— DEKLARACJA alian- tów spowodowała kryzys w rządzie syryjskim, ponieważ jeden członkowie opowiedzieli się za deklaracją, inni przeciw; premier Hassan El Hakin podał się do dymisji.

— Utworzenie wspólnego alianckiego dowództwa na Środkowym Wschodzie ma zapobiec bojkotowaniu planu aliantów na Wschodzie przez Egipt i inne państwa arabskie.

— WŁADZE angielskie przeprowadzają ewakuację swych obywateli z zony Kanału Sueskiego; ostatnio 34 samoloty zabrały do Anglii 58 rodzin złożonych ze 107 kobiet i dzieci.

— TERRORYŚCI egipscy usiłowali zabić trzech żołnierzy brytyjskich, którzy strzegli Kanału przed sabotażem; w okolicy Port Said 5 egipcjan zaatakowało angielski kaminion z żywnością, raniąc brytyjskiego szofera.

— W ARGENTYNYE odbyły się ubiegłej niedzieli powszechne wybory; obok prezydenta Republiki Argentyńskiej zostanie wybranych około 6.000 kandydatów na różne godności. Argentyna liczy 8.764.348 wyborców.

— RADIO w Kairu, kontrolowane przez rząd egipski wezwało mahometan do „świętej wojny” przeciw Brytanii; Anglicy winni być wypędzeni z okolic Kanału Sueskiego — nawoływał mówca radiowy.

— KONFERENCJA w Pan-Mun-Jon znów utknęła na martwym punkcie; komuniści nie chcą zgodzić się na propozycję aliantów, a alianci odrzucają warunki dyktowane przez komunistów; sprawa rozbija się o miasto Kaesong; komuniści i Chińczycy nie chcą się zgodzić na jego oddanie, bo jest to klucz do miasta Seul; upierają się pozostać przy linii 38 równoleżnika.



Dyplomata francuski, były ambasador Francji w Argentynie, p. Wilhelm Georges-Picot został zamianowany jednym z generalnych sekretarzy Organizacji Zjednoczonych Narodów. (Foto ONU).

Z Kurytyby i okolic

— PREFEKT miasta Kurytyby, dr Erasto Gaertner, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż nie zamierza podnosić podatków; zostanie jednakże ulepszony system ściągania podatków; nowy system, zdaniem Prefekta, podwoi wpływ z podatków, które, według kalkulacji, winny przynieść około 100 milionów kruczejrów.

— ULICA 15 de Novembro będzie rozszerzona na odcinku pomiędzy przecznicami ulic Ébano Pereira i Rio Branco.

— NAWIERZCHNIĘ asfaltową ma otrzymać szereg ulic w Kurytybie.

— D. LÚCIA de Magalhães, jedna z najwybitniejszych sił pedagogicznych w Rio de Janeiro, ma przybyć, na zaproszenie rządu parańskiego, do Kurytyby; na jej cześć "Centro Cultural dos Professores" wyda bankiet w Klubie Concórdia w dniu 12 b.m.

— POZWOLENIE na eksploatację węgla w miejscowości Espigão Alto w municypium São Jerônimo, stan Paraná, otrzymała od rządu Kompania Węgla Paraná-São Paulo.

— KURYTYBSKA policja, oczyszczając miasto z fałszywych żebraków i zawodowych włóczków, dokonała na ulicach Kurytyby aresztowań wielu osób podejrzanych o uprawianie zawodowego żebractwa.

Z Rio z innych Stanów

— DŁUGOTRWAŁA posusza paraliżuje elektrownie w wielu miastach; nawet stolica Brazylii, Rio de Janeiro, zaczyna odczuwać brak prądu, albowiem repręza w Ribeirão das Lages, która w znacznej części zasila miasto w prąd, cierpi na brak wody; Komisja Wydzielania Prądu zaleca daleko posunąć oszczędność prądu.

— TRAMWAJE w Belo Horizonte, stan Minas Gerais, z powodu braku prądu, ograniczyły czas swego ruchu.

— URZĘDNICY celni w Rio de Janeiro przyłapali 35 przesyłek zawierających 42.000 par pończoch nylonowych, wartości trzech milionów kruczejrów; przesyłki te były adresowane na nazwiska trzech obcokrajowców.

— 480 MILIONÓW i 500 ton metrycznych węgla — według orzeczeń północno-amerykańskiej Dyrekcji Kopalń — znajduje się na terenach, które już są eksploatowane w Paranie.

— OKOŁO 2 MILIONY bezrobotnych Włochów pragnie wyemigrować do Brazylii w poszukiwaniu chleba. Również wielu kapitalistów włoskich zamierza przynieść swe kapitały do Brazylii i tu ulokować je w przemyśle.

— URZĘDNICY celni w Porto Alegre przyłapali przemyt na wielką skalę skrzyń zawierających zegarki i inne przedmioty galanteryjne.

— MINISTER Marynarki, admirał Renato Guilhobel, postanowił utworzyć Żeńską Oddział wojskowy; członkinie tego Oddziału zostaną wykorzystane jako pielęgniarki i siły biurowe w Marynarce, zastępując żołnierzy, którzy są niezbędnymi w czynnej służbie.

— PORTOALEGREŃSKA policja poszukuje głośnego bandyty "Sete Dedos"; jego przejazd autem zauważono w obrębie municypium Canelas; bandyta ma na sumieniu wiele zbrodni.

— PANCERNIK "São Paulo", wycofany niedawno z eskadry brazylijskiej i sprzedany pewnej firmie na szmelc, w czasie holowania go do stoczni angielskich, urwał się na pełnym morzu i zaginął na Atlantyku; potężne liny, którymi był przy mocowany do rebokadorów, pękły; na pokładzie pancernika znajdowało się 8 ludzi załogi; samoloty poszukują zaginionego okrętu już od dziewięciu dni.

— W GOIANII odbył się III Kongres Lekarzy w którym wzięło udział około 150 lekarzy; Stan Parana reprezentował profesor Szymański, który wygłosił konferencję z zakresu histerioterapii.

— DO MAKI pszennej trzeba będzie dodawać pewien procent mąki mandiokowej i ryżowej — takie orzeczenie wydała Komisja Pszenicy, która opracowała w tej sprawie sprawozdanie dla Prezydenta Republiki. Rząd pragnie uniknąć sprodawania z zagranicy dużej ilości pszenicy.

— BLISKO PÓŁ MILIONA pojazdów motorowych posiada Brazylija — jak świadczy przeprowadzona ostatnio statystyka; aut prywatnych było w drugim półroczu zeszłego roku w Brazylii 187.474; taksówek 51.276; kaminionów prywatnych 122.515; do wynajęcia 69.508; omnibusów 14.220; motocyków 19.578; traktorów 11.900.

— STAN PARANA liczy 7.370 samochodów prywatnych i taksówek; najwięcej pojazdów motorowych posiada stan São Paulo bo 171.534; najmniej Terytorium Rio Branco, bo tylko 10.

— NOWY skład Izby Muncypalnej miasta Porto Alegre, wybranej w ostatnich wyborach jest następujący: partia PTB - 8; PSD - 4; PL - 4; UDN - 3; PSP - 2; PR - 1.

— KRAJOWA Komisja Wód i Energii Elektrycznej podsunęła Prezydentowi Republiki sugestie, ażeby "czas letni" wprowadzić już od 15 b.m. to jest pół miesiąca wcześniej niż to przewiduje prawo. Jak donoszą, Prezydent ma przychylić się do wniosku Komisji. A zatem prawdopodobnie już od jutra trzeba będzie przesunąć zegary o godzinę wcześniej.

— GRUPKA dzieci zaczęła, dla zabawy, wykopywać tunel na stokach góry Monte Serrat w Santos; gdy już wydrążono spory kawał tunelu, nagle oberwała się ziemia i zasypała siedmioro z bawiących się dzieci; czworo dzieci przypłaciło zabawę śmiercią; troje z nich zostało uratowane.

RADIO POLSKIE

W KURYTYBIE

Z radością zawiadamiamy Szanownych Rodaków, iż audycje Radia Polskiego z inicjatywą D.K.O. odbywać się będą w każdy poniedziałek od godz. 20.05 (dwudziestej pięć) do 20.30. Dobrowolne datki należy wysyłać pod adresem skarbniczki D.K.O. — p. Zdenka Chorosińska, Rua Riachuelo, 113 — Curitiba - Paraná.

Listy pod adresem - Radio Polskie - Curitiba, Ruachuelo, 113. ZARZĄD D.K.O.

Ze świata

— PERON otrzymał w ostatnim głosowaniu na prezydenta w Argentynie 3.354.523 głosów; jego przeciwnik, Balbin otrzymał 1.849.962 głosy.

— RZĄD brytyjski ostrzegł zarządy miast i wsi iż urządzenia alarmowe przeciwlotnicze winny być w stanie pogotowia.

CZY STALIN BĘDZIE ŻYŁ 150 LAT?

"Uczeni rosyjscy podjęli zadanie przedłużenia życia ludzkiego do 150 lat" — zapowiada moskiewskie pismo "Ogoniok".

Pismo nie podaje jednak żadnych naukowych szczegółów tej rewelacji, a ogranicza się do stwierdzenia, że długowieczność zależy głównie od warunków społecznych, wobec czego "konstytucja Stalina stanowi podstawowy warunek długowieczności". Pismo dodaje, iż obecnie już zarejestrowano w Rosji dziesiątki tysięcy osób w wieku ponad lat 90.

WĄŻ PYTON NA WEZUWIUSZU

Pyton indyjski długości 5 m. uciekł z menażerii pod Neapolem i zaginął na stokach Wezuwiusza. Właściciel pociesza ludność, że "pyton jada tylko raz na miesiąc".

LISTY Z POLSKI

"POMÓC DAJCIE MI KREWNIACY!"

Bardzo proszę Szan. Redakcji "Ludu" o łaskawe powiadomienie moich krewnych, synów i córek moich s.p. stryjów i ciotek a mianowicie: Jakuba, Józefa i Walentego Kmiecików oraz s.p. Apolonii z Kmiecików Dereniowej, a specjalnie Zofię Kietlińską z Dereniów z Piraquary, Karola Derenia z São Bento, Augusta Kmiecika z Bateias de Baixo i Katarzynę z Dereniów Wünsch z Itaiópolis, ażeby mi przesłali fotografię swoich rodziców a moich stryjów, oraz ażeby zechcieli mię wesprzeć; od sześciu lat nie mam zegarka; ubranie i buty zdarły się, a nie mam za co nowych kupić; podczas Powstania Warszawskiego wszystko utraciłem; nasiści wywieźli mię na przymusowe roboty do Niemiec...

Feliks Kmiecik, ul. Lewicka 4 m. 8.

Warszawa, 12.

Książeczka do nabożeństwa "Jezu, bądź ze mną" mały druk, stron 325 - Cena Cr. 20,00.



MARIA GLUCHOWSKA

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Kurytybie dn. 11 b.m. Maria Gluchowska, dożywszy 78 lat życia; urodziła się w Polsce, do Brazylii przybyła w 1911 r. owdowiała w 1931; wychowała 5 córek i 2 synów oraz doczekała się wielu wnuków i prawnuków.

Msza św. za spokój duszy s.p. Marii odbędzie się w sobotę, dnia 17 b.m. o godz. 7-ej rano w Kościele Księża Misjonarzy.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie serdecznie „Bóg Zapłać!”
Wacław Gluchowski z rodziną

Komitet Opieki nad Dzieckiem

urządza w dniu 17 listopada b.r. w Sali Związku Polskiego Wielki Wieczór Artystyczny, pod tytułem:

"Jak za Dawnych Dobrych Czasów"

z udziałem weteranów sceny kurytybskiej, pod kierownictwem i współudziałem artysty scen polskich TADEUSZA MOROZOWICZA.

UWAGA! PP APTEKARZE!

Jest do wydzierżawienia od zaraz, w nowo-budującym się miasteczku w Norte do Parana, nowy dom na Aptekę, której w miasteczku niema. Najbliższa apteka jest o 13 kilometrów. Miasteczko położone jest na ważnej arterii komunikacyjnej, łączącej Norte do Parana ze Stanem São Paulo.

Przy Aptekę może być również lokal mieszkalny dla Aptekarza, z 3-ch do 4-ch pokoi.

Okolica rozbudowuje się w bardzo szybkim tempie, wielka ilość fazend kawowych jest już otwarta i stale otwierają się nowe.

Właściciel domu sam posiada przy miasteczku (1 kilometr) fazendę, na której zamieszkuje już przeszło 100 ludzi, w tym 8 rodzin polskich i więcej rodzin przyjeżdżających z dalekiej przyszłości. Rodziny naogół są dobrze sytuowane i odpowiedzialne.

Ponieważ właścicielowi fazendy zależy na szybkim uruchomieniu apteki w pobliżu, to też skłonny jest wydzierżawić dom na warunkach bardzo korzystnych, a pierwszy rok bezpłatnie.

Poza apteką, dla ludzi przedsiębiorczych są w nowo-budującym się miasteczku bardzo duże możliwości, jak hotel, stacja benzynowa itd.

Propozycje i oferty proszę kierować, z podaniem szczegółów dotyczących kwalifikacji, na adres: Z. Krosnowski, a/c Eng. K. Miller — Rua Marconi 231 — São Paulo.

Lub pocztą lotniczą bezpośrednio do właściciela fazendy i domu, który zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, na adres: Z. Krosnowski, 50 Church Street — New York 7, N. Y. U.S.A.

UWAGA! PP. SKLEPIKARZE!

Na tych samych warunkach jest do wydzierżawienia, w tym samym miasteczku, nowy dom na sklep spożywczy (wenda). Propozycje i oferty proszę kierować na ten sam adres.

UWAGA!

NADESZŁA ZNOW ZNANA
Wódka Russa "TROJKA"

Wódka Polska "ŻYTNIÓWKA"

produkty firmy: ADÉGA SUISSE — BRASILEIRA S/A
SÃO PAULO
ORAZ

Wśród niezliczonej liczby sklepów, które sprzedają nasze produkty, wyróżniają się firmy:

W KURYTYBIE:

CEREALISTA IGUAÇU S/A., Rua da Lapa N. 46 - telefon 1099.

COMERCIO DE REPRESENTAÇÕES LTDA., Rua Barão do Rio Branco N. 418 - telefon 41.

EUGENIO DEISS, Rua João Negrão 527.

JOSÉ R. HAUSER — Rua Dez. Westfalen, 973 - Fone 229.

ARMAZEM ROQUE, Praça Cel. Enéas, 30.

W IRATI — Parana:

JÚLIO WASILEWSKI — Caixa Postal 28, telefon 171

Reprezentant: Lino T. Ravaglio

Rua Dr. Murici, 708 — 3 Andar

Sala 328 — Telefon 1185.

Kurytyba

Radios Philips

Revendedores autorizados
Casa Tarobá

SIEM & SIEM
Rua Dr. Murici, 708, 111,
115, CURITIBA - Parana

CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia
Praça Coronel Enéas, 152

Zelazstwo, naczynia kuchenne,
kuch. farb. olej, pokosty, na-
siona ogrodowe, artykuły na
prezenty i t.p. — CENY NISKIE.

Błędy brytyjskiej polityki zagranicznej

Wielka Brytania zbiera obecnie owoce wielkich omyłek, które popełniła w swej polityce zagranicznej.

Najsilniejszym ciosem była nacjonalizacja ropy naftowej. Wielka Brytania płaci obecnie za to, że w czasie wojny spowodowała zdetrzonizowanie Szacha Reza Chana, który umiał utrzymywać w ryzach niepokromione elementy i sam kierował polityką perską. Pod rządami Reza Chana Dr. Mossadek, obecny premier i przywódca ruchu nacjonalistycznego, był przez pewien czas więziony. Uwolniony został dopiero wtedy, gdy obecny szach zajął — na rozkaz Londynu — miejsce Reza Chana. Obecny władca Persji nie posiada silnej woli i nie jest w stanie opanować sytuacji w kraju. Inni politycy obawiają się reakcji mas, które z punktu widzenia agentów sowieckich będą wkrótce „dojrzałe”.

Środkowy Wschód stał się terenem bardzo wrażliwym i niebezpiecznym. Każdy fałszywy krok może ułatwić grę Sowietom, które dążą do przejęcia produkcji ropy na tym obszarze. Rozwiązanie takie osłabiłoby mocarstwa zachodnie i doprowadziłyby do wybuchu wojny. Pod tym względem sytuacja tutaj jest bardziej niebezpieczna niż na Korei.

Zrozumiałe jest więc, że Stany Zjednoczone skupiają swą uwagę na rozwoju wyłarzeń na Środkowym Wschodzie. Wydaje się jednak, że Departament Stanu nie docenia istoty przeobrażeń, zachodzących w krajach arabskich i że rozważa sprawę ropy wyłącznie z punktu widzenia potrzeb bloku zachodniego na wypadek wojny z Rosją sowiecką.

Do chwili obecnej, spór o naftę spowodował tylko pretensje w stosunku do Wielkiej Brytanii. Jeżeli jednak oficjalne czynniki amerykańskie będą zabierać głos w tej sprawie, to wywołają reakcję, skierowaną również przeciwko amerykańskim interesom naftowym. Waszyngton może jedynie próbować załagodzić napięcie i zaproponować swe pośrednictwo ażeby doprowadzić do załatwienia kompromisowego. Tego rodzaju akcja pojednawcza mogłaby dać dobre wyniki, jeśli by była umiejętnie prowadzona.

W tym samym czasie, kiedy rząd brytyjski starał się rozwiązać problem perski, pogorszyły się znacznie stosunki brytyjsko-egipskie. W ciągu burzliwej debaty w parlamencie egipskim zarówno większość rządowa (Wafdyści), jak i opozycja (nacjonalisci) wypowiedziały się jasno, że jeżeli Wielka Brytania odmówi natychmiastowego wycofania wojsk z Egiptu i załatwienia sprawy Sudanu zgodnie z życzeniem Egiptu — rząd egipski wypowie traktat z roku 1936.

Konflikt brytyjsko-egipski

trwa od chwili zakończenia II wojny światowej. Gdy sytuacja była ciężka, Wielka Brytania dała Egiptowi szereg przyrzeczeń, o których Londyn zapomniał po zwycięskim zakończeniu wojny... Pamięta o nich jednak Egipt, który zmusił W. Brytanię do wycofania wojsk (z wyjątkiem strefy Kanalu Sueskiego) i żąda ułożenia stosunków na płaszczyźnie pełnej suwerenności. Taktyka Londynu polegała na odkładaniu ostatecznej decyzji i proponowaniu ustępstw w sprawach drugorzędnych w odpowiedzi na każdy protest Egiptu. W czasie niedawnej wizyty w Londynie Salach el Din Bey, minister spraw zagranicznych Egiptu, otrzymał przyrzeczenie zupełnego wycofania wojsk brytyjskich ze strefy Kanalu Sueskiego. W zamian za to W. Brytania zażądała, aby armia egipska miała instruktorów brytyjskich i wyposażona była w broń brytyjską. Ponad

to Londyn żądał zapewnienia, że w razie wojny armia brytyjska będzie dopuszczona do „wspólnej obrony” strefy Kanalu Sueskiego. Zaledwie jednak egipski minister powrócił do Kairu, Wielka Brytania złożyła prośbę, które tylko opóźniły realizację londyńskiego układu. Równocześnie rząd brytyjski przyjął z powrotem poprzednie nieustępliwie stanowisko w sprawie Sudanu (rozstrzygnięcie problemu ma zależeć od plebiscytu miejscowego).

Na skutek wypowiedzenia traktatu anglo-egipskiego z 1936 r., Wielka Brytania musiałaby natychmiast wycofać wojska ze strefy Kanalu Sueskiego. Byłby to cios dla całego jej systemu obrony na Środkowym Wschodzie. Prace nad przesunięciem obrony Kanalu Sueskiego do Jordanii, Cypru i Afryki Wschodniej, gdzie buduje się pośpiesznie wielkie bazy lotnicze i morskie, są obecnie w toku, ale

to wszystko nie jest jeszcze gotowe. Droga z Wielkiej Brytanii na Daleki Wschód przestała być dostatecznie bezpieczna.

Konflikt egipski może rozwinąć się w sposób równie dramatyczny, jak sprawa perska. Sekretarz ambasady egipskiej w Londynie określił nastroje społeczeństwa swego kraju w następujących słowach: „Dzień, w którym w czasie wojny ambasador brytyjski w Kairze, p. Lampson, dał rozkaz, by tanki brytyjskie weszły na dziedziniec pałacu królewskiego Abdineh, celem zmuszenia króla Faruka do przyjęcia ultimatum brytyjskiego, był dniem zakończenia naszej współpracy z Wielką Brytanią. Naród egipski nigdy nie zapomniał brutalności przedstawiciela brytyjskiego w stosunku do swego króla. Bierze teraz sprawiedliwy odwet za wszystkie upokorzenia, któreśmy wycierpieli w przeszłości”.

(DR. K. RIPA, Radio WEJL, Chicago)

AMBASADOR KIRK O SOWIETACH

NEW YORK, (IC) W dniu 18 października br. przemawiał w New Yorku admirał Kirk, który ostatnio zrezygnował ze stanowiska ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Kirk pełnił funkcje ambasadora przez dwa lata, a przy powrocie do New Yorku w dniu 11 października oświadczył, że „starania o polepszenie stosunków amerykańsko-sowieckich spełży na niczym”.

W przemówieniu, wygłoszonym na bankiecie Fundacji Alfreda Smitha, katolika, który był gubernatorem stanu New York, admirał Kirk oświadczył, że Ameryka będzie mogła jedynie wówczas prowadzić skuteczne negocjacje z Rosją, gdy będzie odpowiednio silna. Ciekawym fragmentem przemówienia była analiza roli i polityki politbiura partii bolszewików. Powiedział Kirk: „Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że członkowie Politbiura są ludźmi, a nie nad-ludźmi czy geniuszami. Popełnili oni i popełniają nadal wiele błędów, ale błędy te ukrywane są przed narodem. Za błędy swe Politbiuro nie odpowiada ani przed parlamentem ani przed narodem”. „W dziedzinie wojskowej, mówił dalej Kirk, Politbiuro ma do swej dyspozycji ogromne siły, które nie zawsze są jednak poparte odpowiednią zdolnością produkcyjną przemysłu. Musimy pamiętać, że w ciągu trzydziestu lat partia bolszewików i rząd sowiecki przywróciły Rosji granice z epoki Piotra Wielkiego, dodając do tego obszaru kraje satelickie na zachodzie i Chiny na wschodzie”.

Kirk przestrzegał również słuchaczy przed bezkrytycznym przyjmowaniem zapewnień rozmaitych grup z za-

chodu, które zwiedzają, Sowiety i mówią o „swobodzie podróżowania po Rosji”. Grupy te, powiedział Kirk, dobrane są zawsze starannie z osób sympatyzujących z komunizmem i otrzymują w Rosji specjalne przywileje. W przeciwieństwie do tych grup członkowie zagranicznych misji dyplomatycznych nie mogą podróżować swobodnie i wolno im się poruszać jedynie w promieniu 50-ciu kilometrów i to po ściśle określonych drogach”. Zdaniem Kirka Rosjanie zdają sobie sprawę, że całym na rodem 190-ciu milionów obywateli rządzi zaledwie sześć milionów komunistów i centralny komitet z politbiurem do pomocy. Pomimo to kontrola partii rozciąga się na wszy-

Co inni mówią i piszą

Jeszcze o „Kampanii Wrześniowej”

P. Adam Polakiewicz w artykule pod tytułem „Uwagi o kampanii wrześniowej” umieszczonym w 42 numerze tygodnika „Ludu”, innymi napisał; że z nauki o kampanii wrześniowej 1939 r. „głupi Polak po szkole” może wynieść jedynie uczucie „Wstydu”. Ja i wielu moich kolegów odniosło to samo uczucie, czytając wspomniany „artykuł”.

Wdawanie się w dyskusję z „artykułem” owego Pana uważam za bezcelowe, gdyż nieomal każde zdanie można z największą łatwością zbić argumentami historycznymi. Pragnę tylko zadać p. Polakiewiczowi kilka pytań i wypowiedzieć kilka uwag, które się nasuwają każdemu Polakowi czytającemu ten „artykuł”.

Panie Polakiewicz, na jakich to podstawach może Pan tak autoritatywnie twierdzić o istnieniu rzekomo genialnego planu Hitlera, w związku z uderzeniem armii niemieckiej na Pol-

skie dziedziny życia. Celem partii jest utrzymywanie obecnego reżimu przy władzy, przy czym komuniści nie przebiegają w najbardziej tyrańskich środkach, które zapewniają im wykonanie z góry wytkniętych zadań.

Mówiąc o potrzebie wzmacnienia potęgi świata zachodniego, admirał Kirk nie ograniczył się jedynie do materialnych i militarnych aspektów, ale podkreślił konieczność moralnego przygotowania. „Przed wszystkim, powiedział Kirk, musimy być dobrymi chrześcijanami, wzmacniać naszą wiarę w Boga i Jego opatrzność, a jako wolni — musimy być gotowi każdej chwili do odparcia ataku i obrony naszej wolności”.

kę? O tym, że rzekomo armia niemiecka nie była zmobilizowana w 1939 roku? O polskim sztabie głównym — wedle Pańskiej opinii — „zdradnym tylko do tarcia chłodu” i o tym, że gdyby Sowiety nie zadały Polsce ciosu z tyłu, to i tak klęska nasza była przesądzona? Pytam się dlatego, ponieważ Pańskie „genialne” wywody na tak specjalne tematy wojskowe, nie są oparte ani na doświadczeniu nabytym w czasie służby wojskowej, ani też na wiadomościach zaoferowanych przez dzienniki, oprócz tego i pamiętników omawiających kampanię wrześniową nie tylko przez Polaków, ale przede wszystkim przez obcych. Gdyby się Pan potrudził i przeczytał pamiętniki niektórych generałów niemieckich omawiających kampanię polską — to by Pan tych bzdur nie był napisał. O ile mi wiadomo nie posiada Pan też doświadczenia wojskowego, bo nie tylko nie walczył Pan prochu,

ale karabinu nigdy miał Pan w ręce — chyba wyjątkowo na przedstawieniach amatorskich w Tow. Polskim w São Paulo, na których chętnie odgrywa Pan rolę bohaterów...

Zarzuca Pan Rządowi R. P., że „zwarty, silny i gotowy” znalazł się we wrześniu 1939 r. „na rumuńskim brzegu”. Panie Polakiewicz, czy przez chwilę zastanowił się Pan nad faktem, że właśnie Pan nie ma prawa do występowania z tego rodzaju oskarżeniami? Drogi Panie, Pan też — wprawdzie nie „zwarty”, lecz przyzwarty do matczynej piersi znalazł się *bezpiecznie na paryskim bruku*... Dzięki bowiem zapobiegliwości Ojca, wyjechał Pan wkrótce po klęsce wrześniowej z Polski, wygodnie, pośpieszonym pociągiem, via Rzym do Paryża. W czasie całej podróży opiekowali się Pańską Matką i Panem ci sami ludzie, których Pan obecnie błotem obrzuca. Był Pan wtedy wprawdzie jeszcze kilkuletnim wyrostkiem, ale napewno Rodzice opowiedzieli Panu jak wiele pomógł im np. ś. p. gen. Wieniawa-Długoszowski i inni dygnitarze. Po ucieczce z Francji, wyładował Pan na brazylijskim gościnnym brzegu i w tym pięknym kraju rozpoczął Pan bezpieczne życie młodzieńca, kontynuując studia i żyjąc bez obawy o los własny, czy swoich najbliższych! W tym samym czasie Pańscy rówieśnicy ginęli w lochach Gestapo, łagrach sowieckich, czy na barakach Warszawy. A trzeba Panu wiedzieć, że wśród tych bohaterów były także dzieci członków owego zwarłego rządu bałwanów”, a mianowicie ś. p. Janusz Kwiatkowski i ś. p. Barbara Poniatowska... Tysiące rodzin oficerów „zdolnych do tarcia chrzanu” i urzędników — ginęło w więzieniach niemieckich czy sowieckich, kiedy z rodziną żył Pan sobie bezpiecznie tak daleko od umęczonej swej Ojczyzny.

Czytając „artykuł” Pański pomyślałem, że insynuacje wysunięte przez Pana pod adresem Rządu R. P. i naczelnych władz wojskowych — już kiedyś i gdzieś czytałem. Rychło też sobie przypomniałem, że wrześniowe numery komunistycznego „Przekroju” omawiające kampanię z 1939 r. wysuwały w swych artykułach oskarżenia analogiczne do tych, które Pan wysunął w swoim „artykule”. Czyżby więc szukał Pan źródeł i natchnienia aż w prasie komunistycznej? W każdym razie pewnością jest, że z artykułu Pańskiego będą zadowoleni nie tyle Polacy zamieszkali w tym kraju, ile sowiecko-polscy agenci żerujący na terenie Brazylii.

Na koniec ostatnia uwaga; niestety nie odziedziczył Pan po swoim Dziadku, wielkim polikim gramatyku — zdolności chociażby poprawnego pisania po polsku.

JANUSZ LISSOWSKI
żołnierz b. Armii Krajowej

OWO ROŻE

26-łą NIEDZIELE PO ZESLANIU DUCHA ŚW.

Angelia zapisana u św. Mat. w rozdz. XIII. vv. 31-36
 W on czas: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek wsiał na roli swojej. Które najmniejsze jest ze wszystkich nasienia: ale kiedy urosnie, największe jest ze wszystkich jarzyn: i stawa się drzewem, tak iż przychodzą do niego niebiescy, i mieszkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedzieli im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła wewnątrz miary maki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił im w podobieństwach do rzeszy: a krom podobieństwa nie mówił im: aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka mówiącego: otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

PRZYDLIWI SIĘ STALI W UCZYNKACH SWOICH

(Ps. 13)

Człowiek zostawiony sam, szczęśliwym czuć się może. W głębi jego jest jedna bija nurt inny, niż to lone codzienne życie, wyne często na tęp tej czy in namiętności. Raz po raz zerza o brzeg duszy, tęskno za życiem lepszym, szlachetniejszym, ale zbyt trudnym wydaje się życie według Bożych przykazań i łuki Kościoła.

Stąd wielu katolików, ale metryki czy imienia, gdy styszy o nowej sekcji odziedzie na jej lep, lubo, niczym innym nie są sekrecznie przezarte fałszem niewiary i podszyte płaszczykiem zoru cnoty, jak błędnym nikiem, który ściga wieńca manowce herezji i bto nieczystości.

Za całą bowiem maskaradą spirytyzmu, kryje się cynizm z rzeczy Bożych i obłudą faryzejską szalbierzów, co wygrywiają na tatwowierności nieświadomościach katolików.

O ironio! Ci, którzy uważają się za rozumnych, idą do różnych szarlatanów z pod ciemnej gwiazdy, niemających najmniejszego wykształcenia religijnego, radzą się nieokrzesanych kurandejrow i szukają pocieszenia u zacofanych umysłowo wróżek.

Niewiadomo kogo zaślepienie bardziej podziwiać, zdaje się, iż tych katolików którzy nie tylko stracili wiarę, ale i wyzuli się ze zdrowego rozumu, rzucając się w objęcia spirytyzmu. X. W. S.

ŚWIATA KATOLICKIEGO

UROCZYSTOŚĆ W FATIMIE

LISBONA, (CHIP) — O około milion pielgrzymów przybyło w połowie października do Fatimy, małej wioski portugalskiej, która w r. 1917 była widownią cudownych objawień Matki Bożej.

Dnia 12 października przybył do Fatimy legat papieski kardynał Tedeschini w towarzystwie 5 innych kardynałów. Wieczorem odbyła się wspaniała procesja, w której uczestniczyło około pół miliona ludzi ze świecami w ręku.

Kulminacyjnym punktem uroczystości był dzień 13 października, gdy przez radio przemawiał Ojciec Święty. W przemówieniu tym Pa-

piez wezwał katolików, by robili wszystko, co w ich mocy, dla dobra całej ludzkości, ale zaznaczył, że najwięcej liczy na opiekę Najśw. Marii Panny.

Kard. Tedeschini w przemówieniu swym wspominał o widzeniach jakie miał Pius XII przed rokiem, w dniach uroczystości proklamowania dogmatu Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. Przemówienie to zostało wydrukowane w "Osservatore Romano", atoli sam kard. Tedeschini zaznaczył, że mówi na własną odpowiedzialność.

Z Fatimy kard. Tedeschini wrócił przez Hiszpanię do Rzymu.

TRZYNASTU BISKUPÓW CHIŃSKICH W WIĘZIENIACH

HONG KONG, (IC) Wiadomości, zebrane w centrali misyjnej w Hong Konu, wykazują, że w więzieniach chińskich znajduje się obecnie trzynastu biskupów katolickich. Na dożywnie więzienie chińscy komunisty skazali: biskupa Tarzyciusza Martina z prowincji Hoppeh i biskupa Antoniego Cikota, administratora apostołstkiego z Harbinu. Pozostawiamy w więzieniach znajdują się następujący biskupi:

Biskup Franciszek Ford z Kwantung, bp. Rembert Kowalski z Hunan; Biskup Eugeniusz Fahy z Kiangsu, biskup Ambroży Pinger, z Szantung; Biskup Józef Fougued z Anhwei, biskup René Boisguerin z Szechwan; Biskup Sylwanu Valentin z Sikiang, biskup Cuthbert z Hunan oraz Biskup Paweł

Ten Gan-lin, chiński biskup z Szechwan.

Oprócz tego w ostatnich czasach skazano oficjalnie na sześć miesięcy więzienia arcybiskupa Gaetano Pollio z Kaifeng, prowincji Honan, za odmowę przyłączenia się do komunistycznego kościoła narodowego. Po odsiedzeniu kary arcybiskup i skazani z nim kapłani będą usunięci z komunistycznych Chin. Oprócz, wymienionych, w domowym areszcie znajduje się trzech innych biskupów, a mianowicie: arcybiskup Teodor Labrador z Fukien, biskup Konstanty Kramoy i biskup Karol Weber z Szantung. Komunisty wypędzili dotychczas z Chin sześciu biskupów, wśród nich dwóch pochodzenia amerykańskiego, a mianowicie: biskupa Willia-

GENERAL CLARK AMBASADOREM PRZY WATYKANIE

WASHINGTON, (IC) — Prezydent Truman zamianował generała Mark W. Clark'a jako pierwszego oficjalnego ambasadora Stanów Zjednoczonych przy Watykanie. Po ogłoszeniu tej nominacji sekretarz Białego Domu Short wyjaśnił, że: "Jest rzeczą powszechnie znaną, że Watykan prowadzi olbrzymie zmagania przeciw komunizmowi. Bez pośrednie dyplomatyczne stosunki przyczynią się do skoordynowania wysiłków w walce z zagrożeniem komunistycznym". Nominacja na stopień krótko przed odroczeniem się tegorocznej sesji Kongresu. Potwierdzenie nominacji musi być odroczone do następnej sesji, która rozpocznie się 8 stycznia 1952 roku. W międzyczasie Clark spełniał będzie obowiązki ambasadora przy Watykanie jedynie z nominacji prezydenta.

Na wiadomość o utworzeniu amerykańskiej placówki dyplomatycznej przy Watykanie przywódcy sekt protestanckich poczęli ogłaszać swoje protesty, przypominając, że Stany Zjednoczone utrzymywały przedstawiciela swego przy Watykanie jedynie przez 20 lat: od r. 1848 do 1868. Placówka ta została zlikwidowana, gdy Kongres odmówił uchwalenia dla niej funduszy. Protestanci twierdzą, że utrzymywanie amerykańskiego dyplomaty przy Watykanie jest sprzeczne z zasadą rozdziału Kościoła od państwa.

Z drugiej jednak strony katolicy i żydzi wyrażają duże zadowolenie z nawiązania dyplomatycznych kontaktów Ameryki z Watykanem. Przywódca żydów Dr. Abba Hillel Silver oświadczył: "Nie widzę żadnego powodu dla którego Stany Zjednoczone nie miałyby mieć swego dyplomatycznego przedstawiciela przy Watykanie. Watykan jest niezależnym politycznie państwem, bez względu na to czym jest pozatym i jak małym jest państwem".

Ze swej rezydencji w New Yorku kardynał Spellman wydał następujące oświadczenie:

"Stany Zjednoczone i Stołica Apostolska mają bez żadnej wątpliwości te same cele, jeśli idzie o pokój. Jest przeto logiczną rzeczą, że powinna istnieć praktyczna wymiana poglądów i stanowisk w poszukiwaniu pokoju, którego pragną wszystkie narody".

ma Quinn z Yukiang i Msgr. Jules Dillon, prefekta apostołstkiego w Shasi. Uwężeni i wypędzeni biskupi należą do różnych narodowości. Znają się wśród nich również i Chińczycy. Wskazuje to wyraźnie, że celem prześladowania w Chinach nie jest walka z zagranicznymi wpływami, lecz zniszczenie religii chrześcijańskiej, która stoi komunistom na przeszkodzie w całkowitym ujarzmieniu narodu chińskiego.

le. Cieszę się, że prezydent Truman zamianował na to stanowisko wybitnego, zdolnego i patriotycznego Amerykanina, jakim jest Mark Wayne Clark, który chwalebnie zasłużył się dla naszego kraju jako przywódca wojskowy i cywilny".

Gen. Clark liczy obecnie 55 lat życia. Brał czynny udział w pierwszej wojnie światowej. W czerwcu 1942 roku został dowódcą Drugiego Korpusu, a w miesiąc po-

tym dowódcą amerykańskich sił lądowych dla Europy. W styczniu 1943 roku został dowódcą Piątej Armii i planował inwazję Italii. W późniejszych latach został głównie dowodzącym amerykańskich sił okupacyjnych w Austrii i wysokim komisarzem tego kraju. W ostatnich dwóch latach był dowódcą połowym armii amerykańskiej. Jako ambasador Clark prawnie zatrzymał swój tytuł generalski.

OJCIEC ŚW. O ZNACZENIU RODZINY

WATYKAN (CHIP) — W dniu 19 września Ojciec Święty wygłosił do pielgrzymów francuskich doniosłe przemówienie o znaczeniu rodziny.

Papież podkreślił, że społeczeństwo istnieje dla rodziny. Matka jest sercem rodziny, ale ojciec jej głową i dla tego od ojca zależy utrzymanie nie rodziny. Nie rodzina istnieje dla społeczeństwa, lecz społeczeństwo dla rodziny. Państwo winno być gwarantem, zabezpieczającym

ład w rodzinie, godność ludzką, zdrowie moralne rodziny i jej pomyślny rozwój. Wspomniał o nierozważności małżeństwa Papież podkreślił też potrzebę budowy obszernych mieszkań, wystarczających nie tylko dla rodzin bezdzietnych lub z dwojgiem dzieci, lecz także zwykłych rodzin, które są większe. Wreszcie Papież dodał, że ojcowie rodzin powinni mieć pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

KSIĘZOM NARZUCAJĄ ODZNACZENIA

WARSZAWA, (IC) Reżim warszawski ogłosił listę nagrodzonych "wysokimi odznaczeniami państwowymi bojowników obrońców pokoju". Komunikat stwierdza wyraźnie, że nagrodzeni zostali aktywiści, którzy przyczynili się do upowszechnienia i spopularyzowania wśród milionowych rzesz społeczeństwa polskiego Apelu Pokoju, oraz aktywiści którzy mobilizowali naród polski".

Wśród nagrodzonych znajduje się szereg księży. Między aktywistami figurują następujący księża: ks. prof. Jan Czuj, dziekan Wydziału Teologii katolickiej na Uniwersytecie Warszawskim; ks. pułk. Roman Szemraj, sekretarz księżowskiej Komisji Związków Bojowników o Wolność i Demokrację; ks. Henryk Weryński "wybitny aktywista ruchu obrońców pokoju w województwie krakowskim", ks. Zygmunt Czechowicz, proboszcz z Niepołomic; ks. prof. Zygmunt Kozubski z Warszawy, ks. Władysław Kwiatkowski, proboszcz z Cechówka pod Warszawą, ks. prał. Jan Podbielski z Warszawy, ks. Feliks Litewka, ks. Anatol Sałaga i ks. Józef Potocki.

Nie wszyscy z nagrodzonych księży są aktywistami komunistycznymi. Nieaktywiściom reżim po prostu narzucił te odznaczenia, by mieć możliwość używania ich do propagandy. Nagrodzenie i odznaczenia były dla nich niespodzianką. "Nieaktywistyczni" księża zdają sobie sprawę, że reżim będzie nadużywał ich nazwisk do swej propagandy. Nie mogli jednak odmówić odznaczeń ze względu na późniejsze ewentualne represje.

Nagrody państwowe, przyznane księżom, stoją w związku z planami reżimu wobec Kościoła w Polsce oraz dzia-

łanością specjalnej "komisji kościelnej", działającej na terenie Polski od kilku tygodni. Komisja ta składa się z wypróbowanych w antyreligijnej propagandzie komunistów, wyszkolonych w Moskwie. Plany tej komisji nie zostały jeszcze ujawnione. Pracuje ona jednak w Warszawie przypuszczalnie nad metodami forsowania w Polsce tak zwanego kościoła na rodowego, który dotychczas był nadzwyczaj niepopularny. Komisja kościelna urządziła dotychczas trzy zebrania zamknięte, na które zaproszono kilkunastu komunistycznych księży oraz polityków kościelnych".

✠ S. P.

PIOTR WALASZEK

Zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 5 listopada w wieku lat 61 na kolonii Murici, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę, dwóch synów i dwie córki z wnukami.

Zmarły spędził całe życie w Murici, gdzie był czynnym członkiem Komisji Kościelnej oraz Towarzystwa Rolniczego św. Józefa. Jako gorliwy katolik, przykładowy ojciec rodziny i wzorowy rolnik cieszył się na kolonii powszechnym szacunkiem, o czym świadczyły tłumy towarzyszące jego pogrzebowi. Niech mu ziemia lekka będzie!

✠ S. P.

STANISŁAW GAŹDZICKI

W Canoinhas, S. Catarina, zmarł Brat Stanisław Gaździcki, z Zakonu OO. Franciszkanów; zmarły pochodził ze znanej i szanowanej rodziny Gaździckich z kolonii Pinheiral, mun. Nova Trento, z której wielu służy Panu Bogu w zakonach. S. p. Brat Stanisław był pobożnym, gorliwym sługą Bożym. Niech spoczywa w Panu!

Ks. Dr. Franciszek Stawarski, C. M.

Kryzys wychowawczy współczesnej młodzieży

(Dokończenie)

Z cytowanych w poprzednim artykule słów Papieża Piusa XII, że "młodzież współczesna nie ponosi całkowitej odpowiedzialności za swój stan", jasno wynika jakie powinno być nasze stanowisko. Młodzieży dzisiaj szej nie wolno potępiać, ani też od niej się usuwać, lecz wyrozumieć, zbliżyć się do niej i okazać jej dużo serca, którego ciepła ona najwięcej potrzebuje. Na tej drodze zbliżenia się do młodych i zdobycia ich serc stanął Ojciec św. Pius XII jako niezrównany mistrz i wielki wychowawca.

"Złudnym a czasami i nie sprawiedliwym — mówi Ojciec św. — byłoby przypuszczenie reformować młodzież i zdobywać ją przez wyłączenie uległości, albo przekonywać ją przez zmuszanie. Daleko łatwiej zdobędzie się jej zaufanie, jeśli ze swej strony dołoży się wszystkich starań, aby 1) ją zrozumieć, 2) aby być zrozumianym przez nią; przestrzegając zawsze prawd i wartości nie wzruszonych, które nie podlegają żadnej zmianie ani w umyśle ani w sercu ludzkim".

"Zrozumieć młodzież: to oczywiście nie znaczy wszystko zaaprobować i wszystko przyjąć, co w jej ideach, w jej zamiłowaniu, w jej kaprysach fantastycznych, czy w złudnym entuzjazmie się mieści. Zrozumieć młodzież

— to przede wszystkim rozróżnić to, co w powyższych objawach jest uzasadnione i jako takie godne uznania bez wahania i żalu. Zrozumieć młodzież — to także odkryć źródło tyłu odchyleń i błędów, które bardzo często są niefortunnymi próbami rozwiązania problemów realnych, lecz trudnych. Zrozumieć młodzież — to wreszcie śledzić uważnie zmienność warunków i okoliczności obecnych czasów".

"Być zrozumianym — to nie znaczy przyjąć nadużycia, niedokładności, zamieszania, dwuznaczne neologizmy słownika lub składni. Być zrozumianym to znaczy wyrażać swoją myśl dokładnie, przenikając przytem myśli drugich i zdając sobie sprawę z ich trudności, nieświadomości, czy też braku doświadczenia".

Z tych wskazówek Papieża Piusa XII skorzystają oczywiście rodzice i wychowawcy, bo podają najlepszą metodę edukacyjną. Użalania się na młodzież dzisiejszą potępianie jej, a tem bardziej odsuwanie się od niej powinny ustąpić miejsca mickiewiczowskiemu: "Miej serce i patrzaj w serce!" Zrozumieją to rodzice i wychowawcy bez użycia głębokiej argumentacji. Wy starczy w tym celu zacytować wszystkim dobrze znane przysłowie: "Jabłko pada niedaleko od jabłoni", lub też przypomnieć słowa wiel-

kiego Papieża Leona XIII: "Syn jest czymś z ojca, dalszym rozszerzeniem jego osoby". Podkreślają one słuszność i roztropność, z jaką Ojciec św. Pius XII traktuje młodzież współczesną.

Wniosek, który z powyższego chcemy wyciągnąć, i metodę, którą pragniemy polecić, będzie mickiewiczowski: "Miej serce i patrzaj w serce!" Ta metoda jest tak aktualna dziś, jaką ona była przed wiekiem. Będzie ona też i skuteczna, bo, opierając się — użyjemy tu wyrażenia Piusa XII — "na prawdzie i wartości nie wzruszalnej" apeluje do miłości, która wszystko zwycięża i wszystko może. — Rodzice i wychowawcy, owiani tą miłością, odczuwają udreżenie współczesnej młodzieży, wyrozumiają jej aspiracje i dążenia, miłosną ręką osłonią ją przed niebezpieczeństwami obecnych czasów.

Nie byłoby wskazaniem ograniczać zainteresowania młodzieży tylko do ciasne-

go kółka rodzinnego w tej intencji, by ją przy rodzinie utrzymać. Owszem, wskazać jej szerokie widnokręgi dobroczynnej akcji Kościoła i organizacji międzynarodowych, dopomóc jej mierzyć wszystko na skalę światową. Uniwersalność poglądów i czynu jest wszak najpiękniejszą cechą ucznia Chrystusowego! Ale aby w takiej akcji, na miarę światową zaangażować się trzeba najpierw przejść przez pewnego rodzaju postulat życia rodzinnego, bo "rzeczpospolita tyle jest warta, ile są warte rodziny".

"Młodzieży! ty nad poziomą wylatuj". — O tak! ale nie zapomnij o tej ziemi, z której masz wlecieć w przestrzeń: a na tej ziemi, nie zapominaj o tym, co masz najdroższego — o rodzinie. Nie zapomnij ojca, matki, siostry, braci, nie zapomnij domu rodzinnego, bo jaki on jest drogi, kochany i miły ten tylko się dowie, kto go straci!

Niesamowita przygoda złodzieja streptomicyny

Paryski malarz Robert Cornillaud, lat 27, po przegodzie, jaką przeżył po kradzieży streptomicyny, napewno wyleczył się na zawsze i wszelkiej skłonności do wyciągania ręki po cudzą własność. Zatrudniony przy malowaniu laboratoriów fabryki lekarstw w Saint-Denis, Cornillaud zabierał ze so-

ba jakąś specjalność, albo słoż z "Duraglass", którego używał w domu do ogórków lub konfitur.

Przed kilku dniami postanowił zabrać penicylinę, aby pokryć koszt operacji żony. W tym celu wtargnął wieczorem do laboratorium i włożył do kieszeni mały słoż, o którym sądził, że za-

wiera penicylinę. Nazajutrz dowiedział się, że zabrał dihydrostreptomycynę, wartości 700 tysięcy franków. Cornillaud ucieszył się, że zrobił dobry "interes". Niebawem jednak radość zamieniła się w przerażenie. Kolega opowiedział mu, że zabierając ów słoż zrobił głupstwo, ponieważ osoba niedoświadczona, otwierając go może spowodować zatrucie całej dzielnicy.

Cornillaud, przestraszony przerwał pracę i pobiegł do domu, by pozbyć się niebezpiecznego naczynia. Otworzył flakon, i wrzucił jego zawartość do zlewu. Pod wpływem wody i powietrza dihydrostreptomycyna poczęła rozmnażać się w błyskawicznym tempie, blokując rurę odchodową. Produkt niebawem przerósł do posadzki i rozszerzał się dalej i dalej. Cornillaud, z łopata w ręku walczył z grzybkami do wieczora, nim wreszcie opanował nieprzyjaciele. Śmieciarną masę wrzucił do śmietnika. Nazajutrz jednak zbierający śmieci pozostawił ją w śmietniku, do którego produkt przylepił się.

Cornillaud przez całą noc nie zmrugał oka. Wydawało mu się, że pod wpływem konfliktu z grzybkami nabawił się już jakiejś choroby. Kiedy rano przekonał się, że przyczyna jego strapienia nie została zabrana przez śmieciarzy, uprzytomnił sobie, iż niebawem zajmie się nim policja. Na w pół oszalały ze strachu Cornillaud, przyjął policjantów jak zbawców, dziękując im za przybycie.

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946
(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

Nieprzyjacieli wykonał szereg przeciwnatarć, wspar tych czołgami i samobieżnymi działami szturmowymi, na naszą piechotę, która przeprawiła się przez rzekę na razie bez ciężkiej broni wsparcia. Nasze lotnictwo, a szczególnie Desert Air Force, które zjawilo się natychmiast na zagrożonych odcinkach, dało się bardzo we znaki czołgom niemieckim. Zbudowanie przepraw umożliwiło przesunięcie własnych czołgów na drugi brzeg rzeki. Natarcie przeprowadzone w godzinach wieczornych 12 kwietnia, opanowało przedmoście niezbędne dla stanowisk wyjściowych następnych działań.

Złamanie oporu nieprzyjaciela na rzekach Senia i Santerno, przy czym rozbito 26-tą niemiecką dywizję, pozwalało przypuszczać, że pościg za pokonanym nieprzyjacielem pójdzie teraz łatwiej. Tymczasem przygotowane oddziały pościgowe 2-go Korpusu Polskiego, które ruszyły na zachód z opanowanego poprzednio przedmościa za rzeką Santerno, natknęły się już 14 kwietnia na silny opór 4-ej dywizji spadochronowej, która zde-

w oparciu na systemie wodnym rzeki Sillaro, obejmującym prócz samej rzeki kilka kanałów na jej przedpolu i zapleczu. 5a. kresowa dywizja piechoty i doskonale walcząca 43-a brygada hinduska, wspierane bronią pancerną, zmagają się trzy dni z broniącym się zaciekłym nieprzyjacielem, zdobywając szereg przeszkód wodnych za rzeką Sillaro.

Ruchliwe zgrupowanie w składzie pułku pancernego i baonu piechoty na pojazdach opancerzonych tyku "Kangur" przebiło się o świcie 16 kwietnia przez linie nieprzyjaciela i zajęło węzeł komunikacyjny Medicina na jego tyłach. Nieprzyjacieli został pobity. Resztki 4-ej dywizji spadochronowej uszły nocą z 16 na 17 kwietnia z pola walki.

Oddziały nasze ruszają na tychmiast w pościg, lecz już po południu 17 kwietnia natrafiają na opór nieprzyjaciela na rzece Gaiana. Naczelny przeciw 2. Korpusu Polskiego zjawia się znowu, po raz 3-ci w kampanii włoskiej, wyborowa niemiecka 1-a dywizja spadochronowa, ta sama, która broniła Monte Cassino. Nocne wypadki naszych oddziałów odparto. Nieprzyjacieli siedzi twardo w terenie i nie zamierza ja-

two ustąpić. Trzeba znowu przygotować nocne natarcie.

Poprzedzone przygotowaniem artyleryjskim i bombardowaniem przez samoloty Desert Air Force natarcie ruszyło 19-go rano. Brały w nim także udział czołgi z miotaczami ognia typu "Krokozyl". Posuwało się jednak niezmiernie opornie. Z naszej strony ponieśliśmy duże straty w czołgach. Spadochroniarze niemieccy byli po prostu naszpikowani rakietową bronią przeciwpancerną "Faustpatrone". Na odcinku jednej tylko 5-ej kresowej dywizji zdobyto w ciągu dnia 236 sztuk tej broni. Po ciężkiej walce w niezmiernie silnym ogniu artylerii i moździerzy obu stron oddziały nasze wzięły w godzinach po południowych małe przedmoście; wyzyskano je do wprowadzenia do walki 2-ej brygady pancernej. Była to walka zaciekła i bezpardono wa z wyjątkowo twardym przeciwnikiem. W godzinach popołudniowych nieprzyjacieli został pobity, walczyl jednak rozpaczliwie dalej, by dać możliwość wycofania się innym oddziałom. Rozbito oddziały 1-ej dywizji spadochronowej wycofały się w nocy z 19 na 20 kwietnia ścigane przez naszą piechotę i czołgi.

Tak więc na szlaku natarcia 2-i Korpus Polski musiał w tych walkach uporać się kolejno z niemiecką 26-ą dywizją pancerną, jedyną jaką Niemcy mieli wówczas

we Włoszech, i z niemieckimi 4-ą i 1-ą dywizjami spadochronowymi, zaliczającymi się niewątpliwie do najlepszych oddziałów nieprzyjaciela.

16 kwietnia spotkałem się z gen. Clarkiem we Florencji. W czasie rozmowy z przykrością wręczyłem mu wydawnictwo "British Army Newspaper Unit CMF" z 13 kwietnia z mapą proponowanych przez podsekretarza stanu Sumner Wellea powojennych granic Niemiec, powiększonych na

wschodzie o pokazałą część Poznańskiego i całe Pomorze polskie. Gen. Clark widział już to pismo i wystąpił ostro na właściwym szczeblu, by zapobiec rozpowszechnieniu takich huc i pomysłów w wojsku. (Ciąg dalszy nastąpi)

SAÚDE FÓRCA
LAB. REUNIDOS PARANA LDA.
Caiçá Passi

WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
STANISŁAW SZCZYPIOR
40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Staule Parana.
Konsorcjum i naprawa wszelkich maszyn.
CONTENDA — Parana

Szkló do okien, lustra, rzeźby
obrazy, wyroby artystyczne z
drzew, naczynia porcelanowe.
kryształ, dewocjonalia,
rzeźby, żelastwo
VIDRAÇARIA VITRAUX
założona w 1903 r.
REINALDO V. D. OSTEN e Cia. Ltda.
Rua Mal. Deodoro, 251 - Tel. 1335 - C. Postal 149
Telegr. "VITRAUX" - Curitiba - Parana - Brasil
Politura, "Bisotagem"
"Opacação" i Szlifowanie szkła
Wstawia sięszyby różnej jakości i rozmiaru

MOVEIS CIMO

DUNA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.
Do urządzenia biura i domu ładaj zawsze
"Moveis Cimo". Skład: Rua Barão do Rio Branco, 159

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

P O W I E Ś C

194)

Kto ze mną po dobroci — temu jeszcze i ze swego ustąpię. A waszemu bratan-kowi niech tam Bóg błogosławi — abyście na starość nie płakali po nim, jako po moim jedynym chłopie...

I rzucili się sobie wzajem w ramiona, a potem długi czas spierali się o to, kto weźmie nowiny. Maćko dał się wszelako w końcu przeko-nać — ile że Wilk sam był na świecie i majątność nie miał istotnie komu zostawić.

Poczem zaprosił starego do Bogdańca, gdzie uczcił go obficie jadłem i napojem — albowiem i sam miał w duszy radość wielką. Cieszyła go i nadzieja, że jęczmień na nowinach tego zejdzie, i zarazem myśl, że odwróci od Zbyszka niełaskę Bożą.

“Byle wrócił, to mu ta ziemi i dobrobytku nie zbraknie!” — myślał.

Jagienka nie mniej była z tej zgody zadowolona.

— Juści teraz — mówiła, wysłuchawszy, jak się wszystko odbyło, — jeśli Pan Jezus miłosierny zechce okazać, że mu zgoda od swarów miłsza, to mu wam Zbyszka szczęśliwie powróci.

Na to twarz Maćka pojaśniała, jakby padł na nią promień słońca.

— Tak i ja myślę! — rzekł. — Pan Bóg wszechmocny, bo wszechmocny, ale i na

moce niebieskie są sposoby, trzeba jeno rozum mieć...

— Wam chytrności nigdy nie brakło — odpowiedziała dziewczyna, podnosząc w górę oczy.

I po chwili, jakby się nad czym namyśliławszy, ozwała się znowu.

— Ale też wy tego waszego Zbyszka miłujecie! miłujecie! hej!

— Kto by jego nie miłował! — odparł stary rycerz. — A ty? Niby to go nienawidzisz?

Jagienka nie odpowiedziała nic wprost, tylko jak siedziała na ławie wpodłe Maćka, tak przysunęła się do niego jeszcze bliżej, i odwróciwszy głowę, poczęła go trącać z lekka łokciem:

— Dajcie spokój!

Rozdział VII.

Jednakże wojna o Zmudź między Krzyżakami a Witoldem zbyt zajmowała ludzi w królestwie, aby nie mieli dopytywać się o jej przebieg. Niektórzy pewni byli, że Jagiełło przyjdzie w pomoc stryjcznemu bratu i że wale-nej wyprawy przeciw Zakonowi rychło patrzyć. Rycerstwo rwało się do niej, a po wszystkich siedzibach szlacheckich powtarzano sobie, że i znaczna liczba panów krakowskich, zasiadających w królewskiej radzie, przechyla się na stronę wojny,

mniemając, że raz trzeba skończyć z tym nieprzyjacielem, który nigdy nie chciał poprzestać na swoim, a o zagrabieniu cudzego myślał nawet wówczas, gdy ogarniała go bojaźń przed potęgą sąsiedzką. Lecz Maćko który był człowiekiem rozumnym, a jako bywalec w działy i poznał wiele, nie wierzył w bliską wojnę i tak nie raz o tym mówił do młodego Jaśka ze Zgorzelic i do innych sąsiadów, których w Krześni spotykał:

— Póki mistrz Konrad, żywie, nie będzie z tego nic, bo on mądrzejszy od innych i wie, że nie byłoby to zwyczajna wojna, ale jakoby rzeź: “twoja, albo moja śmierć!” I do tego on, znając moc królewską, nie dopuści.

— Ba! a jeśli król pierwszy wojnę wypowie? — pytał sąsiedzi.

Lecz Maćko kręcił głową:

— Widzicie... z bliska ja się wszystkiemu przypatrywałem i niejednemu potrafił wy-miarkować. Żeby to był król z naszego dawnego rodu królów, od wiek wieków krześcijańskich, toby może i pierwszy na Niemców uderzył. Ale nasz Władysław Jagiełło (nie chcę ja mu czci uszczknąć, bo zacny to pan, którego niech Bóg w zdrowiu zachowa), nimeśmy go królem sobie obrali, był wielkim księciem litewskim i poga-ninem: krześcijaństwo dopiero co przyjął, a Niemce szczeniakiem po świecie, że dusza w nim pogańska. Przeto okrutnie mu nie przystoi pierwszemu wojnę wypowiadać i krześcijańską krew rozlewać. Dla której przyczy-

ny i Witoldowi w pomoc nie rusza, chociaż go ręce śwędzą, bo i to wiem, że nienawidzi on jak trądu (Trąd, cięzka, nieuleczalna choroba zakaźna, zabierał w Polsce w wiekach średnich wiele ofiar. Pokryci wrzodami trędowaci budzili strach i obrzydzenie) Krzyżaków.

Takimi mowami jednal sobie Maćko sławę bystrego człowieka, który każdą rzecz potrafi jako na stole położyć. W Krześni też otaczano go co niedziela po mszy kołem, a potem weszło w zwyczaj, że ten lub ów sąsiad, zasłyszawszy jaką nowinę zajeżdżał do Bogdańca, aby mu stary rycerz wytłuma-czył to, czego zwykła szlachecka głowa nie mogła wyrozumieć. On zaś przyjmował wszystkich gościnnie i rozmawiał z każdym ochotnie, a gdy wreszcie gość, nagawędziwszy się, odjeżdżał, nie zapomniał nigdy pożegnać go takimi słowami:

— Dziwujecie się mojemu dowcipowi, ale gdy Zbyszko, da Bóg, wróci, to się dopiero będziecie dziwowali! Jemu choćby w radzie królewskiej zasiadać, taka jucha tebska i przemysłna!

I wmawiając to gościom, wzmawiał na końcu sobie, a za razem i Jagience. Zbyszko wydawał się im obojgu z dala — jak królewicz w bajce. Gdy nadeszła wiosna, zaledwie już mogli usiedzieć w domu. Wróciły jaskółki, wróciły bociany; chruściciele (ptaki brodźce, pospolite u nas na mokrych łąkach) zaczęły grać po łąkach, przepiórki odzywać się w zielonej runi zbóż; przyleciały

przedtem jeszcze klucze (sta-da ptaków przelotnych uszykowane w czasie lotu w pewien właściwy sposób) żurawi i cyranek (dzikich kaczek) — Zbyszko jeden nie wracał. Ale gdy ptactwo ciągnęło z południa, natomiast z północy wicher skrzydlaty przyniósł wieści o wojnie. Mówiono o bitwach i licznych potyczkach, w których obrotny Witold to zwyciężał, to bywał pobity; mówiono o wielkich klęskach, które poczyniła między Niemcami zima i choroby. Aż wreszcie rozgrzmiała po całym kraju rad-dosna wieść, że dzielny Kiejstutowicz wziął Nowe Kowno, czyli Gotteswereder, zburzył je, kamienia na kamieniu i belki na belce nie zostawił. Maćko, gdy doszła go ta wiadomość, siadł na koń i w te pędy poleciał do Zgorzelic.

— Ha! — — znane mi te strony, bośmy tam ze Zbyszkiem i ze Skirwołłą tego Krzyżaków potłukli. Tam wzięty był przez nas i ten pociwy de Lorche. Oto Bóg dał, że się Niemiaszkom noga powinąca, bo to kasztel był do zdobycia trudny.

Jagienka jednak słyszała już była przed przybyciem Maćka o zburzeniu Nowego Kowna, a nawet słyszała i coś więcej, a mianowicie, że Witold rozpoczął układy o pokój. (C. d. n.)

POTRZEBA ślusarzy, pożą-dani specjaliści do okien i drzwi żelaznych. Zgłoszenia pisemne: Apucarana, C.P. 405, Estado do Paraná.

Wystawa aut w Paryżu

Główna uwaga Paryżan i licznych gości, którzy zjechali się do stolicy francuskiej z całego niemal świata zwrócona jest na Salon Automobilyowy. Tegoroczna wystawa samochodów, z udziałem głównych państw budujących samochody w świecie, stoi pod znakiem konkurencji. Wszystkie państwa, produkujące masowo samochody, a więc Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Włosi, Czesi a nawet Hiszpania, wysiliły się poważnie, by godnie wystąpić na tym jednym z ciekawszych pokazów.

W wystawie bierze udział 98 fabryk samochodów, z czego 37 przypada na fabryki francuskie, 20 na amerykańskie, 19 angielskie, 13 niemieckie, 6 włoskich, 2 czeskie i 1 hiszpańska.

Wybór jest więc olbrzymi. Co wóz to piękniejszy i ciekawszy. Wszystko to poro-zmieszczone z właściwym Francuzom smakiem, blizczy, wabi, nęci i... wywołuje westchnienia, gdyż ilość zer za każdą z cyfr oznaczających cenę jest pokaźna i nie raz przekracza liczbę siedmiocyfrową... a nawet w jednym wypadku ośmiocyfrową, gdyż chodzi o “bagatelkę”... 35.000.00 franków!

W dziale motocykli, której wystawa znajduje się

przy Porte de Versailles, wystawia 148 fabryk, głównie francuskich, angielskich i niemieckich.

Nowości

Jeżeli chodzi o typy samochodów, prawie wszyscy konstruktorzy przyjęli typ “amerykański”, nadając swoim samochodom linie opływowe, zaopatrzone w przody bogato niklowane. To samo dotyczy wnętrza, które urządzone są z wielką starannością i dbałością o wszelkie wygody kierowcy oraz pasażerów.

Cały szereg fabryk, budujących tanie wozy użytkowe, przeznaczone dla “drobnej” klienteli, wprowadziło wiele nowości, takich jak automatyczne skrzynki biegów, umieszczenie h e b l a przerzucającego biegi przy kierownicy. Wprowadzono także wiele nowości w dziale sygnalizacji, świateł. Prawie wszystkie wystawione wozy mają już dziś hamulce hydrauliczne. Kwestia zawieszania i resorowania nie jest jeszcze definitywnie roztrzygnięta. Część karoserii spoczywa na resorach hydraulicznych. Inne firmy wzorując się na Niemczech, wprowadziły system resorów spiralnych. W każdym razie dotychczasowy system resorowania samochodów na resorach poziomych, zdaje się zanikać bezpowrotnie w samochodach osobowych.

Francuzi górują w dziale samochodów “tanich”

Wystawa paryska daje do kładny obraz wysiłku poszczególnych krajów w dziale budowy samochodów. Wy-siłek ten jest olbrzymi i prawie każdy kraj produkujący samochody pracuje z myślą o sprzedaży możliwie naj-więcej za granicę, gdyż rynki wewnętrzne osiągnęły powoli szczyt nasycenia, zwłaszcza gdy chodzi o wozy droższe.

Pod tym kątem widzenia pracował także przemysł francuski i wyniki są doskonałe. Na wystawie zaprezen-towano po raz pierwszy kilka bardzo ciekawych typów, z działu wozów “popularnych”, czyli dostępnych drobnemu kupiectwu i rzemiosłu oraz podróżującym handlarzom.

Na czele kroczy państwo-wa fabryka “Renault”, która wystawiła typ wozu “La Fregate”. Wóz ten nieco większy od popularnej dziś “czwórki”, nie ustępuje w niczym wozom zagranicznym, Przedstawia się wspaniale i bogato. Fabrykacja seryjna rozpocznie się w najbliższych miesiącach w nowej fabryce w Flins.

Panhard wystawił kilka nowych modeli małych wozów dwucylindrowych.

Ford francuski wydał nowy model “Comette”, piękniejszy od “Vedette”.

Citroen, którego sława jest ustalona, wypuścił kilka nowych modeli samochodów użytkowych, głównie kamionetkę dwucylindrową.

Peugeot zbudował w typie 208 kilka nowych modeli spacerowych i półciężarowych.

Wielkie firmy takie jak Delahaye, Hispano, Panhard, Voisin, Delage, Salmson, wystawiły typy, prześcigające w niejednym wypadku najbardziej luksusowe samochody amerykańskie.

W dziale francuskim podkreślić jeszcze należy kilkanaście mniejszych fabryk, zajmujących się budową bardzo małych samochodów, dwu a nawet jednocylindrowych. Waga takiego wozu nie przekracza 300 kilogramów! Konstruktorzy tych małych samochodów na-dwójce osoby, mają na celu dostarczenie wygodnego, taniego i bardzo oszczędnego środka lokomocji na krótkie dystanse. Samochodziki te cieszą się wielkim zainteresowaniem.

“Szabla” - “Le Sabre” — samochód przyszłości

Największą sensacją na wystawie budzi jednak samochód, otoczony draperiami w stoisku amerykańskim. Wokół samochodu grupują się bez przerwy zwiedzający, w oczekiwaniu “demonstracji”. Nie byle jaki to samochód. Niski, szeroki, zbudowany z lekkiego metalu. Li-

nie opływowe aż do przesady. Gdyby nie kierownica trudno byłoby się zorientować, gdzie jest przód samochodu a gdzie tył. Jak twierdzi agent firmy wystawiającej samochód, nazwany “Le Sabre” (Szabla), wóz ma być samochodem przyszłości. Kierownik stoiska wreszcie po długich oczekiwaniach zaczyna “demonstrację”. Jest na co popatrzeć. Wystarczy mała kropla deszczu by buda samochodu podniosła się automatycznie. Maszyna zakrywająca motor podnosi się również sama za pomocą naciśnięciem guzika. To samo z anteną radiową. W wypadku gdy trzeba zmienić oponę, szofer za naciśnięciem guzika, podnosi osłona za pomocą automatycznej windy. Samochód może osiągnąć szybkość 250 kilometrów na godzinę. Wystawiony w Paryżu model “szabli” jest wozem eksperymentalnym. Na razie jeszcze nie fabrykuje się ich seryjnie. Zapytany o cenę samochodu, kierownik stanu bez zająknięcia wymienił sumę 35 milionów! F. URBAN (“Narodowiec”)

WESOŁY KACIK W SKLEPIE

Ekspedientka:
— Czego chcesz, mały?
Chłopiec: — Proszę mi dać miodu za 5,00 kruszców.
Ekspedientka nalała miodu i pyta:
— Gdzie są pieniądze?
Chłopiec: — W garnuszku na spodzie.

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
 ADWOKAT - Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, Inwentarze, naturalizacje. - BIURO ADWOKACKIE Praça Zacarias N. 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 - Kurytyba

SPECJALISTA CHOROŃ OGZU

Dr. Szymański

Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny.
 RUA CANDIDO LOPES 128 - Edifício do Comerciaros

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński - Inżynier

Architektura, Budownictwo. - Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. - Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50
 Telefon 350 - Kurytyba - Paraná

ARMAZEM ROQUE

de TOMAS KUBIS

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

PRAÇA CEL. ENÉAS 30 - CURITIBA

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 - Telefon: 220-1220-2220.

Filii: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie. **NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO - FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA**

Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

W powszechnie znanych progach

CASAS PERNAMBUCANAS

stoją wspaniale stoły w oczekiwaniu na swych nabywców. Zobaczcie wielki wybór nowości. Materiały różnego rodzaju w cenach jakich jeszcze nie widziano.

CASAS PERNAMBUCANAS

Beszkli materiałów prawie za darmo.

Curitiba - Praça Tiradentes, 562 - 776

Av. República Argentina, 4139 - Curitiba - Paraná

MATERIAŁY ŁOKCIOWE
 SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 - Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

UPERIAL Uwaga Rolnicy!
 « PERENOX »
 Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozeznić go z wodą.
 « DETEPÓ » - 5
 Immunizuje wszelkie zboże.
 Posiadamy nadto inne środki. - Udzielamy porad!
 Przedstawicielem na Parane jest:
GUERRA REGO & Cia., LTDA.
 Rua Comendador Araujo, 535
 Caixa Postal, 152 - Curitiba - Paraná

Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes
 „ROCHEDO“
Werneck & Cia Ltda.
 Wyroby « ROCHEDO »
 Skład: CASA DOS PINTORES - Praça Zacarias, 12
 Fabryki w CAMPO LARGO i w SEMINARIO - Rua Bispo D. José, 3500
 BIURO: Praça Zacarias, 12; - Telefon 2694 - Caixa Postal, 347 Adres telegraf. «Werneck».
 CURITIBA - PARANA

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

OTICA CURITIBA
 Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA Ltda.
 Curitiba
 Rua Mons. Celso 31 (Matriz)
 Praça Zacarias 92 (Filial)
PONTA GROSSA
 R. 15 Novembro 499 (Filial).

WINCENTE FLENIK
 Chirurg - Dentysta
 Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6. - Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.

Dr Stanisław Bembien
 Lekarz - Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
 Konsultorium: Praça Tiradentes 530 (altos da Farmacia Stelzfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
 Rezydencja: R. Julia da Costa, 368 - Curitiba Tel. 4376

DR. CLEMENTE PROCOPIAK
 LEKARZ - Klinika dla dzieci. Choroby kobiece. Porody. Klinika Medyczna
 Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cádmio. - Raios infra vermelhos.
 Ondas Ultrasonoras
 Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro - Tel. 4679. Res. Rua Cel. Dulcídio 881 - Curitiba

Dr. Carlos Heller
 Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji.
 Kons.: Av. João Pessoa 68, przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej. Telefon 4527.
 Rez.: Com. Araujo 970, Kurytyba. Telefon 424.

Dr. E. TEMPSKI - lekarz
 Praktykował w szpitalach w Polsce. Przyjmuje od godz. 8-mej do 12-tej i od 4-ej do 6-ej
 Konsultorium: Farmacia GUAIWA,
 Rua Mar. Floriano, 722 - Telefon 675.
 Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 3230 - Tel 677

A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122
 Wielki wybór w butach, irzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZIŃSKIEGO**
 (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna - **DR. JORGE MEYER FILHO**
 Rua São Francisco N. 147 - Curitiba - Telef. 1043
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X na płuca. - Aparat Roentgena - Diatermia. - Raios ultravioleta. Zystoskopia. - Przyjmuje od godziny 2-5.
 W sobote od godziny 11 do 1.

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITA
 Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 - PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

Casa „ROMEU“

kupuje i sprzedaje ubrania używane; płaci od 100 do 400 Cr. za ubranie, sprzedaje zaś po cenach przystępnych dla wszystkich.
 Kup raz a zostaniesz klientem.
Casa Romeu, ul. Blachuelo, 315 - Tel. 3401 - Kurytyba

Dê o melhor presente!

Assim, com este conceito definitivo sobre o seu valor excepcional, nos compraremos em apresentar o máximo de qualidade, da famosa linha de eletrolas e receptores PHILCO.

Aprece os demais modelos desta magnífica série tropical PHILCO, realmente nova e moderna.

Certifique-se de suas notáveis características, solicitando uma demonstração em nossas lojas.



ELETROLA PHILCO TROPIC 3454 - Neste modelo se aprecia em toda a plenitude o celebre "realismo" PHILCO, de "Sajão de Concertos". Alto falante de 12 polegadas, 8 possantes válvulas com rendimento de 11e 9 faixas ampliadas cobrindo desde 540 KC a 22 MC.

Toca automaticamente discos de 78, 45 e 33 1/3 RPM. Conforme a velocidade pode dar-lhe até 5 horas ininterruptas de música com uma só carga no automático.

PHILCO
 De Juna Mundial em Qualidade

Compare e julgue:
HERMES MAGEDO S. A.
 Curitiba - Ponta Grossa - Londrina - Maringá

Casa Ideal Praça Generoso Marques, 62 (dawniej Praça Municipal) Rua 15 de Novembro 167 - CURITIBA

Sklad obuwia Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci - Ceny dostępne dla każdego.

Z P O L S K I I O P O L S C E

BLISKI MOMENT zadecydowania o losach świata

CHICAGO (ZPPA) — Nie ma chyba jednego człowieka któryby nie rozumiał, iż zbliża się dzień, w którym musza się rozstrzygnąć losy świata.

Stany Zjednoczone rzuciły biliony dolarów na zbudowanie własnej potężnej maszyny wojennej, jak i narodów wolnych, które muszą bronić swej wolności, przed niewolą sowiecką. Przemysł amerykański — na całym obszarze Stanów Zjednoczonych, przechodzi z wolna z pokojowej produkcji na wojenną. Armia amerykańska zwiększa się z każdym tygodniem. Odbijają się stale próby z nowymi broniąmi.

Przygotowania te mają dojść do szczytowego napięcia w roku 1953-cim.

Stany Zjednoczone, pomi-

mo swych olbrzymich zasobów, nie mogą być niewyczerpaną skarbnicą — zarówno dla własnych celów militarnych, jak i dla narodów z krajem naszym współdziałających. Gdyby to miało być kontynuowane latami, musiałyby się załamać.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dążeniem Stanów Zjednoczonych jest nie tylko obrona narodów dotąd wolnych, ale i uwolnienie ujarzmionych przez Sowiety. Kto uważnie śledzi za rozwojem choćby tak zw. "zimnej wojny" — widzi do czego akcja Stanów Zjednoczonych zmierza. Bezkompromisowe stanowisko przesądza sprawę i narodów ujarzmionych. Świat musi się pozbyć zmyły, która go dławi, choćby to była niesłychanie ciężka rozprawa.

Rosja rabuje żywność z Polski

KRAKÓW, (IC) Sytuacja żywnościowa w Polsce przed stawia się coraz gorzej, a brak produktów żywnościowych daje się odczuwać coraz dotkliwiej całej ludzkości. Pomimo zbiorów jesiennych wielu podstawowych towarów spożywczych nie można obecnie zupełnie dostać. Powodem tego kryzysu jest bezwstydne rabowanie przez Rosję sowiecką wszystkich produktów rolnych w Polsce. W przyspieszonym tempie olbrzymie ilości towarowe ciągną bez przerwy na wschód, naładowane polskim zbożem i innymi produktami rolnymi. Reżim przymusowo skupuje powsiach wszelki dobytek. Olbrzymią jego część wysyła

do Rosji. Resztę magazynuje dla wojska. Ludność cierpi głód.

Reżim próbuje różnych wykrętów, usiłując oszukać społeczeństwo i ułagodzić rosnące coraz bardziej oburzenie. Z końcem września ogłoszono, że nadejdą duże transporty owoców z Bułgarii i Rumunii. W sklepach pojawiły się rzeczywiście bułgarskie winogrona, ale w stanie całkowicie zepsutym. Do granicznej stacji w Muszynie winogrona przybyły w doskonałym stanie. Dzięki jednak "przodującemu" postępowi nauki radzieckiej winogrona z nadgraniczy wędrowały aż sześć dni i oczywiście musiały się zepsuć. Reżim komunistyczny, za-

Bez wyzwolenia narodów ujarzmionych przez Sowiety, nie może być pokoju, nie może być spokoju na świecie. Gdyby narody te dalej znajdowały się pod rządami Kremła — Ameryka i inne narody musiałyby dalej trzymać i powiększać gotowe na każdą ewentualność swe armie.

Dopóki kraje środkowej Europy są pod jarzmem Moskwy, dotąd nie zniknie żelazna kurtyna. A dopóki istnieje żelazna kurtyna, wszelkie układy o pokój, czy rozbrojenie są kpinami ze zdrowego rozsądku. Jedynie człowiek bezgranicznie naiwny, lub pozostający na usługach Moskwy — może wierzyć w bajki o rozbrojeniu, o intencjach pokojowych Moskwy.

miast poprawić całkowicie zaniedbane kolejnictwo w Polsce, zwala winę na "sabotażystów gospodarczych, wysługujących się imperializmem amerykańskim" i ogłasza, że pociągnie do odpowiedzialności wszystkich "reakcjonistów".

Ludność doskonale zdaje sobie sprawę tak z wykrętów reżimu komunistycznego jak i z faktu, że polskie produkty rolne i ogrodnicze, które były w Polsce przed wojną w nadmiarze, wędrują obecnie masowo do Rosji. Dla chwilowego ratowania sytuacji reżim sprowadza żywność z zagranicy i nie potrafi jej nawet zabezpieczyć od zepsucia.

General Bór jedzie do Kanady

NEW YORK, (IC) Gen. Tadeusz Bór Komorowski, który przebywa od miesiąca w Stanach Zjednoczonych, wyjeżdża w dniu 12 listopada na dwa tygodnie do Kanady. Dowódca Armii Krajowej będzie gościem Kon-

gresu Polonii Kanadyjskiej i odwiedzi większe ośrodki polskie z Toronto i Montreala na czele. W dniach 17 i 18 listopada General powita w Toronto doroczny zjazd delegatów Kongresu.

W dniu 3 listopada wiecz-

rem General Bór wziął udział w półgodzinnej dyskusji przed ekranem telewizyjnym wielkiej sieci Columbia Broadcasting System, wyrażając na zapytania komentatorów sytuację w Polsce.

KARA ZA OSZCZERSTWO

LONDYN, (IC) Londyński sąd skazał komunistyczną gazetę "Daily Worker" na wypłacenie gen. Wł. Andersowi odszkodowanie w wysokości 5 tysięcy funtów za zniesławienie. Przez sąd sądową przesunęło się cały

szereg wybitnych świadków. Obrońcy komunistycznej gazety bronili się tym, że komuniści w Warszawie stale zniesławiają gen. Andersa bez żadnej odpowiedzialności. W przemówieniu do la-

wy przysięgłych sędzia oświadczył, że "okoliczność, iż kto inny dopuszcza się podobnego zniesławienia, nie uwalnia od odpowiedzialności za zniesławienie w Anglii".

Atomowa propaganda

WARSZAWA, (IC) W dn. 6 października br. organ partii bolszewickiej "Prawda" umieścił wywiad ze Stalinem w sprawie bomby atomowej. Wywiad ten znalazł się już następnego dnia we wszystkich pismach komunistycznych w Polsce, stając się jeszcze jednym przyczynkiem do wzmożonej propagandy na rzecz Rosji sowieckiej i jej "przodującej roli" w zdobycach techniki współczesnej.

Równocześnie oświadczenie Stalina stało się nową okazją do nasilenia propagan-

dy antyamerykańskiej, prowadzonej przez warszawską prasę reżimową, która przy tej okazji notuje reakcję ludności krajów zachodnich, podkreślając w niej wyolbrzymioną rolę partii komunistycznych w tych krajach i ich działalności antyamerykańskiej.

W następnych dniach wykorzystano wywiad ten również i do propagowania wśród robotników konieczności powiększenia jeszcze bardziej ponadplanowych osiągnięć w produkcji przemysłu i rolnictwa pol-

skiego. Skutek jest taki, że kiedy w pierwszych dniach października władze partyjne zadawały się wymuszeniem w takiej np. hucie "Kościszko" 200 ton surówki i tyłuż ton stali ponad plan, obecnie doprowadziły swoim naciskiem do tego, że ta sama huta zobowiązała się do wykonania 2090 ton stali i 1000 ton surówki "ponad dotychczasowe zobowiązania".

Równocześnie oświadczenie Stalina stało się nową okazją do nasilenia propagandy antyamerykańskiej.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE LIBANU

dla Prezydenta Rzeczypospolitej

LONDYN (PAT) — Prezydent Libanu Sheik Bechara El Khoury nadał Prezydentowi RP Augustowi Zaleskiemu najwyższe odznaczenie libańskie "Pour le Merite", które otrzymują wyjącznie Głowy Państw. Wręczenia orderu dokonał Poseł Libanu w Londynie, Minister Pehomocny Wiktor Khoury. Liban należy do państw, które nie cofnęły

uznania prawowitemu Rządowi Polski.

Prezydent Libanu Sheik Bechara El Khoury, jest wypróbowanym przyjacielem Polski i Polaków. Zarówno On jak i małżonka opiekowali się bardzo serdecznie uchodźcami polskimi w Libanie. Za zasługi dla Polski, Prezydent Libanu odznaczony został w 1946 orderem "Białego Orła".

Uczeni Polscy na Obczyźnie wobec likwidacji Akademii Umiejętności

LONDYN (PAT) — Zarząd Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie powziął następującą uchwałę: — Zwołany i kierowany przez władze komunistyczne t. zw. Kongres Nauki Polskiej, w końcu czerwca i początku lipca 1951 r. w Warszawie, uchwalił powołanie do życia nowej t. zw. Polskiej Akademii Nauk pod hasłem oparcia jej o wzory nauki sowieckiej, z czym łączy się zniesienie dotychczasowych polskich towarzystw naukowych z Polską Akademię Umiejętności w Krako-

wie na czele. Jest to nowy zamach i na samodzielność i rzetelność i na niezależność duchową narodu polskiego. Zarząd Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, z siedzibą w Londynie, skupiający przebywających w krajach Zachodu uczonych polskich, w liczbie 68 członków i 38 współpracowników naukowych w komisjach, uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi świata zachodniego i nauki zachodniej na to dzieło zniszczenia w walce z wolnością nauki.

Prace nad zorganizowaniem Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie!

LONDYN (PAT) — W wyniku współpracy polskich kół naukowych i społecznych został powołany w Londynie do życia Polski Uniwersytet na Obczyźnie. Pierwsze zebranie w sprawie P.U.n.O., odbyło się 17 sierpnia. Wszystkie głosy i oświadczenia uczestników zebrania, pozwalają stwierdzić, że polskie społeczeństwo uznaje powołanie P.U.n.O. za sprawę nadzwyczaj pożyteczną i pilną w obecnych warunkach. Udział wzięli przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, kół naukowych, młodzieży, prasy itp. itd. - Prof. Brzeski i prof. Sulimirski przedstawili zarys organizacji P.U.n.O. oraz jego Wydziału Humanistycznego, który jest pierwszym etapem prac. Rozpoczęcie wykładów w Londynie nastąpiło w zakresie studium historycznego i polonistycznego.

NOWE ODKRYCIA

WARSZAWA, (IC) — W ciągu robót ziemnych, przeprowadzanych w całej Polsce na wielką skalę, ekipy robotnicze natrafiają co pewien czas na bardzo ciekawe wykopaliska z przedhistorycznych okresów. Niektóre z tych odkryć, datujące się sprzed dwu tysięcy lat, wykazują wyraźnie, że Słowianie zajmowali ziemie zachodniej Polski od wielu tysięcy lat.

W pobliżu wsi Franki Suchodolskie w powiecie kutnowskim pod Warszawą znaleziono w czasie robót ziemnych zachowane szczątki

SO TYSIĘCY UCHODźCÓW W KANADZIE.

Montreal, (IC) Statystyki kanadyjskie wykazują, że pierwszej połowie bieżącego r. do Kanady przybyło 80 tys. nowych imigrantów z Europy.

Najliczniejszą grupą narodowościową, jaka przyby-

Zostanie też podjęta sprawa umożliwienia dokończenia studiów wyższych liczącym na obczyźnie absolwentom polskich Uniwersytetów. P.U.n.O. przewiduje zorganizowanie nauczania przez korespondencję w zakresie swego programu. Prace wszystkie przedwojenni profesorowie i docenci oraz liczni naukowcy polscy znajdujący się na uchodźstwie przyrzekli swą współpracę z P.U.n.O.

Polski Uniwersytet na Obczyźnie w obecnym okresie musi opierać się głównie na własnych środkach, których dostarczyć winni przede wszystkim zainteresowani w pobieraniu nauki. Liczne zapisy są więc warunkiem sprawnego działania P.U.n.O. — Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Sekretariat: 32 Bolton Gardens, London S.W.5.

PREHISTORYCZNE

(szkielet i czaszka) człowieka dyluwalnego rasy kromagnonskiej, a więc z okresu pierwotnego zlodowacenia, poprzedzającego erę paleolityczną. Również w czasie robót ziemnych wykopano kilka urn na przedmieściu Wrocławia. Urny te są pochodzenia łuzycyjskiego i datują się sprzed 2.700 lat. Są resztkami wielkiego cmentarzyka słowiańskiego. Spełniają komisja archeologiczna z Warszawy ustaliła wielką wartość wykopalisk i postanowiła przeprowadzić w jesieni dalsze poszukiwania.

la od stycznia do 30 czerwca 1951 r., byli Holendrzy (11.297). Następnie idą Włochy (9.522) i Niemcy (8.280). Polacy znajdują się na piątym miejscu. W pierwszym półroczu bieżącego r. przybyło ich do Kanady 4.888.